

Prof. UG, dr hab. Ewa Graczyk

Tyle napisałam serio i tyle się namartwiłam, że więcej już nie potrafię. I teraz powiem wam, co czytam z działań naszych władców od edukacji, nauki i szkolnictwa wyższego. Nie z ich pięknych deklaracji, tylko z realnych decyzji i czynów:

Nie ma przeszłości i przyszłości, jest tylko zysk i kasa dzisiaj.

Nie ma związków, nie ma relacji, wszystko jest osobno i wszystko dzieje się dzisiaj.

Najważniejszy jest rozwój gospodarczy kraju, a ma on spaść z nieba, gotowy, absolutny, osobny. Ten rozwój gospodarczy kraju nie ma żadnego związku z kulturą i nauką; nie ma nic wspólnego z uczonymi, filozofami, pisarzami, artystami, studentami, robotnikami, matkami i żonami; rozwój gospodarczy kraju kroczy zupełnie sam. On niczego nie potrzebuje poza przedsiębiorcami i przedsiębiorczością. Ludzie interesu, którzy tworzą rozwój gospodarczy kraju są zupełnie odłączeni od związków z czymkolwiek poza rozwojem gospodarczym kraju. Są jak perpetuum mobile bez żadnego dopływu z zewnątrz, mają wszystko, co jest im potrzebne, bo są przedsiębiorcy i tworzą rozwój gospodarczy kraju. Przed tymi cudownymi postaciami zgoła niepotrzebni inni są kulą u nogi i kulą się po kątach. Nie tworzą bowiem rozwoju gospodarczego kraju robotnicy, pielęgniarki, prekariusze, profesorowie, studenci, doktoranci czy inne pasibrzuchy, tylko on, przedsiębiorca.

Przedsiębiorca nie musi umieć czytać ani pisać, nie musi rozumieć nikogo ani niczego, współpracować z nikim też nie potrzebuje. W razie czego kupi sobie tanio zbędnych innych żeby coś przeczytali czy zrozumieli; dostarczy mu ich uniwersytet za grosze. Szacunek dla kogoś innego jest mu zupełnie niepotrzebny; nie będzie chorował i nie umrze, a jego dzieci urodzą się od razu zupełnie takie same jak on i też niczego nie będą potrzebowały. O wszystkim decyduje rozwój gospodarczy kraju – zawsze wszędzie tak samo. Nie ma żadnego związku między wykształceniem, społecznieniem, dorosłością psychiczną a rozwojem gospodarczym kraju.

Trzeba wprawdzie trochę łożyć na uniwersyteckich leni, bo takie jeszcze panuje w lepszym świecie decorum; te ornamenty i świecidełka trochę imponują, w Europie zdają się nieco liczyć z tymi pozorami, ale i tam coraz mniej.

Wszystko idzie w jak najlepszym kierunku, bo Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego robi co może, żeby skoncentrować się na rozwoju gospodarczym kraju. I oszczędza na zbędnych obibokach, żeby kraj miał więcej pieniędzy na rozwój gospodarczy kraju.